№ 69. Łódź, Środa 10 marca 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 18.—. Kwartalnie Mk 30.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 2.— miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 18.00. Kwartalnie 54.00. Zagranicą Mk. 25.— miesięcznie.

Cena numeru pojedyńczego 60 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 1.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy. Drobne: 30 fen. za wyraz, najmniej 3.00 Mk. Zagubione dokumenty Mk. 2.00. Poszukiwanie pracy 20 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 5.— Mk., w tekście 7 Mk., po tekście 3.00 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.) Nekrologi: 2.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.) Ogłosz. zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 100.— po tekście. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada

Odpowiedź w stanie chronicznym.

Sprawa odpowiedzi na sowiecką notę pokojową przewleka się i coraz bardziej przechodzi w stan chroniczny i to właśnie staje się prawdziwie groźnem niebezpieczeństwem dla państwa Polskiego.

Nie może żyć naród ani państwo w stanie dawania odpowiedzi na propozycję pokojową. Pociąga to za sobą skutki fatalne, o których bodaj na razie lepiej nie mówić. Zresztą przykład mocarstw zachodnich niechaj nam będzie wskazówką.

Żyją one wszystkie w stanie dawania odpowiedzi na różne noty, wytwarza to chaos niebywały coraz bardziej potęgujący się i obraz konferencji premjerów, stanowiącej ciąg dalszy rozwiązanej już Rady Najwyższej sprawia wrażenie złowieszczej tragedji, która pociągnąć może za sobą ponury epilog dla całego świata.

Początkowo przewlekanie sprawy płynęło z przyzwyczajenia do oglądania się na Ententę. Co powiedzą mocarstwa zachodnie? Czy pozwolą pertraktować? Czy postawią swoje warunki? Urzędowo tego nie mówiono, ale dało się to wyczuć wyraźnie ze wszystkiego, co płynęło ze sfer urzędowych w stosunku do sowieckiej propozycji pokojowej.

Z tego okresu niemowlęctwa politycznego nareszcie wychodzimy. Nie z własnej, niestety inicjatywy. Poprostu mama — Entente'a, na którą oglądaliśmy się wyraźnie nam powiedziała: Idźcie do djaska, dajcie mi święty spokój i róbcie sobie, co wam się podoba.

Po takiej lekcji sprawy potoczyły się nieco szybciej i zorganizowaliśmy konferencję państw ościennych w Warszawie. Nie trzeba jednak zapominać, że od propozycji pokojowej do zjazdu w Warszawie minęło 42 dni, t. j. równo 6 długich tygodni.

Przez ten czas biorące zresztą udział w konferencji Łotwa i Rumunja, pierwsza — dość niewyraźnie, druga — zupełnie oficjalnie oświadczyły o swojej gotowości do rokowań z Rosją sowiecką. Straciliśmy w każdym razie taki atut, jak uzależnienie pokoju ze wszystkiemi sąsiadami bolszewików od pokoju z Rzeczypospolitą Polską.

Nie wiadomo, czy na rozpoczętej konferencji warszawskiej uda się uzyskać uchwałę o niezawieraniu oddzielnego pokoju przez państwa, biorące w niej udział. Pomimo rzeczywiście serdecznych stosunków, łączących nas z Łotwą, minister spraw zagranicznych w Rydze oświadczył, że w razie gdyby Polska nie zawarła pokoju, Łotwa postąpi zgodnie z najbliższymi sąsiadami, Litwą i Finlandją. Odpowiedź ta wcale nie jest dwuznaczną, gdyż te dwa państwa najwidoczniej wojny z czerwoną Rosją prowadzić nie będą.

Najsłabszym punktem tych naszych porozumień, które mają zainicjować obronny wał od Bałtyku do morza Czarnego jest bodaj nasz stosunek do Litwy. Obecnie z Wilna — z kuźni niedołężnego PAT'a otrzymujemy raz po raz depeszę o przewrocie na Litwie, o buntach żołnierskich itp. Depeszę te mają poniekąd pobudzić myśl polską do wniosku, że czas na polską interwencję zbrojną na Litwie. Ktoś chce nas wciągnąć w taką imprezę. Nie udało się wsadzenie Polski w ekspedycję t. zw. pacyfikacyjną na Ukrainie, za to mamy podjąć się jej na Litwie. Pomimo mniejszych rozmiarów takiego przedsięwzięcia, nie byłoby ona wcale mniej niebezpieczne. Oczywiście, nie strategicznie. Pod tym względem nawpół operetkowa armja litewska nie może budzić obaw. Natomiast politycznie rzucilibyśmy Litwę przy okupacji manu militari w ręce czerwonej Rosji, stworzylibyśmy z niej ów most rosyjsko-niemiecki.

I to jest jeszcze jedno z niebezpieczeństw, płynących z przewlekania okresu dawania odpowiedzi. Im dłużej on trwa, tem więcej nastręczy się okazji do poczynienia tego rodzaju fatalnych błędów.

Jedyną klapą bezpieczeństwa jest w danym razie trzeźwość i spokój Belwederu. Trzeba i można ufać, że tam żadne gorączkowe projekty nie zyskają poparcia i ogień z nich wydobywający się będzie zalany strumieniem rozwagi i przezorności. Tak było dotąd i to jest jedna z przyczyn wszystkich naszych powodzeń w najcięższych warunkach i wbrew tym warunkom.

Okres dawania odpowiedzi winien jednak skończyć się jaknajszybciej, jeżeli wszelkie odpowiedzi nie mają być spóźnione i poniewczasie.

St. Gr.

O pokój z bolszewikami

Rosji i Ukrainy.

Minister Patek o propozycjach pokojowych.

Wczoraj wezwał do siebie minister Patek przedstawicieli prasy i oświadczył, że wczoraj z rana otrzymano jeszcze jedno radjo pokojowe, tym razem od ukraińskiego rządu sowieckiego, p. Rakowskiego. Radjo to jeszcze nie zostało całkowicie odcyfrowane; stanowi ono potwierdzenie zasadniczej noty Rakowskiego z dnia 24 lutego, która też dotąd nie była znana.

Minister oświadczył, że nowa nota ukraińska nie zawiera właściwie nic nowego, podkreśla tylko specjalnie, że w imieniu Ukrainy przemawiać może tylko rząd Rakowskiego. Tutaj min. Patek dodał, że charakterystyczną rzeczą jest, iż ów rząd Ukrainy rezyduje w Moskwie, a nie w Kijowie.

Na zakończenie rozmowy z dziennikarzami min. Patek potwierdził, że odpowiedź na notę Czyczeryna obejmie już obie noty i będzie wysłana w tych dniach, w wyniku czego bardzo szybko w każdym razie przed końcem miesiąca, rozpoczną się właściwe rokowania.

POZNAŃ, 9 marca. (PAT). Korespodent warsz. „Kurjera Poznańskiego miał wywiad z prezydentem ministrów, Skulskim, w sprawie nowej noty Cziczerina. Prezydent ministrów oświadczył, że spotkanie się delegatów nastąpi przed końcem miesiąca. Wybór miejsca i termin ustalone będą w dniach najbliższych.

Tekst pierwszych dwuch not ukraińskich.

Do noty pokojowej Rosji sowieckiej dołączono dwie noty sowieckiej Ukrainy, podpisane przez prezydenta rady komisarzy ludowych ukraińskiej republiki, p. Rakowskiego.

W pierwszej z nich między innymi czytamy:

„Z uwagi na to, że w chwili obecnej wrogowie robotników i włościan ukraińskich szukają w niektórych reakcyjnych i szowinistycznych sferach Republiki Polskiej pomocy dla swych kontrrewolucyjnych planów i próbują pchnąć naród polski wbrew jego woli do wojny z narodem ukraińskim, rząd robotników i włościan uważa za konieczne zawarcie układu pokojowego z Polską, jak to zaznaczył nasz soc. sowiecki rząd Rosji w swej nocie do rządu polskiego z dnia 2 lutego br.“

Tekst drugiej noty jest następujący:

„Moskwa—Warszawa, 24 lut.

Do ministra spraw zagranicznych. W swym manifeście do rządów i narodów całego świata z 19 lutego robotniczo-włościański rząd sowieckiej republiki Ukrainy ocenia doniosłość, jaką zawiera dla dobra obu narodów i rządów decyzja zawarcia pokoju z Republiką Polską. Rząd ponawia swe propozycje, wypowiedziane jeszcze w roku zeszłym przed polskim delegatem w Moskwie, Więckowskim. Chcąc dać nowy dowód najszczerszej intencji odnowienia dobrych sąsiedzkich stosunków z Republiką Polską, rząd robotniczo-włościański Ukrainy zgadza się na linję demarkacyjną, proponowaną przez sojuszniczy rząd Rosji sowieckiej, na której ma się zatrzymać rosyjsko-ukraińska armja, która ściga bandy białej gwardji Petlury na terytorjum Ukrainy, o czem już była mowa w nocie rządu Rosji sowieckiej.

Anormalny charakter obecnych stosunków nie może nie mieć szkodliwego wpływu na polityczne i ekonomiczne stosunki Polski i Ukrainy, gdyż nie dopuszcza do wznowienia stosunków handlowych, przewleka konflikty narodowościowe, sztucznie przez wrogów obu narodów stworzone i obciąża oba rządy wojną, będąc powodem nieustannych nieporozumień.

Restauracja — obecnie już trzecia — rządu robotniczo-włościańskiego jest najpiękniejszym przykładem, że tylko taki rząd cieszy się zaufaniem wśród narodu i umocni się nie tylko w miastach, ale i wśród włościan ukraińskich. Uznanie przez Polskę innej władzy na Ukrainie, a nie robotniczo-włościańskiej, jaką reprezentuje robotniczo-włościański komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych Ukrainy, władzy, która obecnie rządzi od Zagłębia Donieckiego po Dniestr — nie mogłoby zapewnić trwałego pokoju i nie dałoby rękojmi normalnych stosunków między obu rządami. Wszelkie w tym kierunku próby mogą tylko wywołać nienawiść do Republiki Polskiej, tak samo, jak próby centralno-europejskich państw i rządów oraz rządów ententy, dążących do okupacji wojennej Ukrainy i narzucenia ukraińskim robotnikom i włościanom niepożądanego rządu—wywołały przeciw tym rządom oburzenie i zbrojny protest.

Dowodem gotowości do walki przeciw każdemu usiłowaniu skrępowania woli narodu ukraińskiego jest wciąż powstań ludowych przeciw central. radzie, okupacji niemieckiej, przeciw hetmanowi Skoropadskiemu, a w końcu przeciw dyrektorjatowi—pod jednym hasłem: ustalenia sowieckiej formy rządów.

Robotniczo-włościański rząd ma nadzieję, że różnica formy rządów w Polsce i na Ukrainie nie będzie przeszkodą do zawarcia pokoju. Ponawiając swe propozycje jasno i wyraźnie wyłuszczone w manifeście do wszystkich narodów i rządów, że nie prowadzi się agresywnej polityki w stosunku do sąsiadów, że nie czyni się żadnej militarnej presji i nie wtrąca się w sprawy wewnętrzne innych rządów, robotniczo-włościański rząd sowiecko-ukraińskiej republiki zwraca się do rządu Republiki Polskiej z oficjalną propozycją rozpoczęcia pertraktacji pokojowych, celem zawarcia układu pokojowego i czeka na odpowiedź Polski.

Prezydent rady komisarzy ludowych ukraińskiej republiki, Rakowskij“.

O co bolszewicy oskarżają Polskę.

Poznań, 9 marca. (PAT). Poznańska stacja iskrowa przyłapała depeszę iskrową wysłaną do Chrystjanji, a podpisaną przez Cziczerina oraz Rakowskiego. W depeszy tej komisarze ludowi Rosji sowieckiej oskarżają Polskę o działalność agresywną na froncie i podają, że Rosja sowiecka prowadzi tylko akcję defenzywną.

Komunikat szefa sztabu generalnego

Z dnia 9 marca.

Front litewsko-białoruski:

Walki, jakie wywiązały się na odcinku Poleskim w rejonie Kalenkowicz w związku z kontratakami bolszewickimi na ten punkt, mają przebieg dla nas bardzo pomyślny. Wszystkie wojska nasze w nader trudnych warunkach terenowych, spowodowanych ogólnymi roztopami w tym bagnistym terenie, walczą z podziwienia godną wytrwałością i poświęceniem. To też doprowadziły one do zupełnej demoralizacji nieprzyjaciela. Oddziały jego rozbite, straciwszy łączność ze swymi dowódcami, snują się bezładnie, uciekając na każdą wiadomość o naszych wojskach. Kilka oddziałów zbuntowało się i od[illegible] wiło pójścia do kontrataku. Zdobycz [illegible]sza, oprócz do teraz znajdowanej wzrosła o 13 statków parowych, 2 holowniki, 6 berlinek, wszystko zdolne do użytku, 5 armat z jaszczykami i zaprzęgiem, sztandar pułkowy, znaczną ilość karabinów maszynowych, broni ręcznej i amunicji, wielkie zapasy materjałów wojennych i 6 kuchen polowych. Ponadto zajęto kompletnie urządzony szpital dywizji. Ilość zdobyczy świadczy wymownie o rozmiarach przygotowywanej ofenzywy nieprzyjacielskiej na tym odcinku.

Front wołyński i podolski

Na Wołyniu odparto ataki bolszewickie wzdłuż kolei Korostennice — Olewsk. Na Podolu walki patroli wywiadowczych.

Zastępca szefa sztabu generała.
Kuliński, pułkownik.

„Grenzschutz” działa.

Gdańsk, 9 marca. (PAT.) „Gazeta gdańska“ donosi, że w okolicy Sierakowic oddział „[illegible]tzu“ niemieckiego przekroczył [illegible]ską, przyczem zraniono 2 [illegible]

Niepokój na Śląsku Cieszyńskim.

Warszawa, 9 marca. (PAT). Wedle wiadomości z Cieszyna wzmaga się na Śląsku niepokój wskutek napadów czeskich na robotników polskich których z kilku postradało życie. Ludność pozbawiona obrony uchodzi do Frysztatu, dokąd przybyło już kilkaset uchodźców. Robotnicy polscy w Karwinie zaniechali pracy. Wobec tego rząd polski zmuszony jest do podjęcia jaknajenergiczniejszych kroków dyplomatycznych i wszelkich innych celem zapewnienia bezpieczeństwa ludności polskiej.

Gwałty czeskie.

Cieszyn, 9 marca. (PAT) Według protokółów spisanych z górnikami z zagłębia, wczoraj t. j. dnia 8 marca, banda czeskich robotników uzbrojonych w pałki okutych żelazem śpiewając „Jeszcze Polska nie zginęła ale zginąć musi“ wpadła na szyb „Eleonory“ w Dąbrowie bijąc i rozpędzając robotników.

Żandarmerja czeska, która zwykle o tej godzinie bywa na szybie, dziwnym sposobem nie była obecna, a gdy wreszcie znalazł się jakiś żandarm czeski nie przedsięwziął nic dla rozpędzenia bandy uśmiechał się tylko i mówił „Idźcie chłopcy do domu dziś jeszcze nic nie będzie“. Obok szkoły stała grupa profesorów i uczniów czeskich rozmawiają żywo o tem. Rozeszli się oni mówiąc „Jutro zbiórka ogólna“ a pojutrze urządzimy polakom plebiscyt“. Cieszyn i Frysztad są przepełnione zbiegami z zagłębia tak terroryzowanych przez czechów, że nie mają odwagi powrócić do domu. W Łazach czesi rozbili i zrabowali wczoraj sklep kooperatywy konsumcyjnej. W Piedwałucie czesi pozrywali wszystkie napisy polskie ze sklepów.

W Cieszyńskiem.

Frysztadt, 9 marca. (PAT). Sytuacja w Zagłębiu jest bardzo poważna. W Orłowej poraniono ciężko wikarego ewangielickiego, ks. Baufela i robotnika Wieworę. Aresztowano względnie internowano we własnym mieszkaniu dyrektora gimnazjum polskiego Feliksa wraz z całym gronem profesorów. W Łazach przeprowadzają czesi liczne aresztowania. W zagłębiu Karwińskiem i we Frysztacie stanęły wszystkie kopalnie i szkoły.

Nowe jednomarkówki.

Poznań, 9 marca. (PAT). Poznański oddział Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej komunikuje, że w tych dniach ukażą się w obiegu jednomarkówki, wykonane w drukarni Katolickiej w Poznaniu.

Nowe jednomarkówki są nieco ciemniejsze od dotychczasowych i po lewej stronie banknotu serja oznaczona jest literami: P. A. P. B. P. O. itd. z numeracją dla każdej serji od 1 do miljona. Poza tem nowe banknoty noszą podpisy dr. Z. Adama i J. Zarzyckiego oraz głównego skarbnika Karpusa.

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od nasz. spraw. sejm.).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu „clou“ obrad stanowiła dyskusja aprowizacyjna z jednej strony, a z drugiej obrady nad kredytem na zakupy zaopatrzenia dla armji zagranicą. Co się tyczy kwestji aprowizacji, jest to wciąż stara kwestja.

Posłowie interpelują, dlaczego miasta nie mają dostatecznej ilości chleba, aprow. min. Śliwiński odpowiada, że pomimo wszelkich trudności przedsięwziął wszelkie możliwe zarządzenia, aby ludności miejska nie cierpiała głodu. Oczywiście ani wniosek nagły ani odpowiedź nie wpływają na zwiększenie się ilości chleba, i za tydzień dwa lub trzy usłyszymy taką samą interpelację i taką samą odpowiedź.

Asygnowanie miljarda z górą franków na zakupy dla armji zagranicą wywołało tylko jedną mowę przeciwko wnioskowi. Wygłosił ją były premjer p. Moraczewski, który oświadczył, że socjaliści będą głosować przeciwko wnioskowi, dążą bowiem do zmniejszenia zbrojeń, a nie do ich zwiększenia. Głos ten przebrzmiał bez echa, chociaż sprawa pokoju jest ciągle na porządku dziennym.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

128 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się debatami nad sprawą popierania przez rząd akcji społecznej na polu budowy domów ludowych.

Pos. Szyffer proponuje poprawkę w tym duchu, aby w rezolucji o domach ludowych dodać „dla wsi i dla miast“, zachodzi bowiem obawa, aby nie zrozumiano, że chodzi tu jedynie o domy na wsi.

Izba przyjęła wniosek komisji odbudowy kraju wraz z poprawką p. Szyffera.

Wniosek mówi o popieraniu przez rząd instytucji społecznych, które przystępują do budowy domów przez udostępnienie materjałów i udzielenie kredytów na dogodnych warunkach.

Przystąpione do sprawy zmiany postanowień w sądownictwie cywilnym w b. dzielnicy austrjackiej.

Pos. Stapiński wnosi rezolucję domagając się by rząd przedłożył jaknajrychlej ustawę o jednolitym sądownictwie w całym państwie i ustawę o należytym wynagradzaniu sędziów.

Ustawę wraz z poprawkami komisji prawniczej przyjęto enbloc w drugim i trzecim czytaniu. Izba przystępuje z kolei wniosków nagłych. Pos. Barlickiego, Sołtyka, Ziemięckiego i innych w sprawie aprowizacji miast oraz depesz rozmaitych miast tyczących się tej kwestji.

Sprawozdawcą komisji aprowizacyjnej jest p. Gdyk, który proponuje, aby Sejm uchwalił wezwać rząd, by zwrócił baczną uwagę na planowe zaprowiantowanie miast i udzielił wydatnej pomocy, na jaką tylko rozporządzalne zapasy zezwalają, oraz by przedstawił sejmowi do zatwierdzenia plan wyżywienia [illegible] na rok 1920-21. W ciągu 3

Minister aprowizacji Śliwiński odpiera zarzuty, co do aprowizacji zagłębia z całym szeregiem faktów wykazując, że zarówno dostawa ziemniaków jak i zboża w należytym czasie została wykonaną, tak że ministerstwo aprowizacji żadnej odpowiedzialności nie ponosi jeżeli się w rozdawnictwie tej aprowizacji na miejscu przez zarządy lokalne jakieś nadużycia dzieją. Co do ogólnej aprowizacji kraju oświadcza, że w ciągu roku sytuacja z rozpaczliwej zupełnie zmieniła się. Wogóle nie można mówić nic o katastrofie aprowizacyjnej i ilość posiadanego zboża wraz z tem co mamy już w Gdańsku i co w najbliższej przyszłości przychodzić będzie pokryje nasze potrzeby w zupełności.

p. Arciszewski omawia sprawę braków aprowizacyjnych, które szczególnie dotknęły zagłębia Dąbrowskiego wzywając rząd, aby albo tam przejął całkowitą aprowizację od przemysłowców i robotników albo przelać ją na kooperetywy robotnicze i zwrócił im różnicę w cenach. Prócz tego w kopalniach, które zaniedbują produkcję rząd powinien wprowadzić zarząd przymusowy. Po przemówieniu p. Zmitrowicza Izba przyjęła rezolucję komisji.

Przystąpiono do omawiania sprawy przyznania kredytu na zaopatrzenie armji.

Minister spraw wojskowych żąda przyznania kredytu do wysokości miljarda 250 milj. franków na zaopatrzenie armji. Kredyt ten może być pokryty z pożyczki zagranicznej, którą Sejm uchwalił 5 marca 1919 r. a wpłacalnej w 10 latach. Położenie państwa wymaga uchwalenia tak wysokiej sumy.

Pos. Moraczewski imieniem swego klubu oświadcza, że tak samo, jak był przeciw tej ustawie na komisji, tak samo obecnie sprzeciwia się uchwaleniu jej, uważając, że wydatki na ten cel są zbyteczne. Stoimy w przededniu pokoju, co wymagać będzie zredukowania armji i powierzenia obrony kraju w ręce ludu.

Izba olbrzymią większością uchwala rezolucję komisji i rezolucję p. Wojdalińskiego i przyjmuje ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono do sprawy projektu preliminarza budżetowego min. sprawiedliwości na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 1919 r. Preliminarz opiewa na kwotę 31.465.214 mk.

Referent p. Cwikowski przy tej sposobności zwraca uwagę na potrzebę poprawy bytu materjalnego sędziów i prosi o przyjęcie preliminarza.

P. Puczek krytykuje kodeks rosyjski, który jest przyczyną stronniczości wyroków. Dalej wykazuje zbędność sądów ławniczych, wreszcie krytykuje biurokratyzm w systemie więziennictwa.

Na tym dyskusję odroczono.

Nakoniec Sejm odesłał szereg projektów do poszczególnych komisji i uchwalił nagłość wniosku p. ks. Bąkowskiego w sprawie znieważenia godeł polskich w Olsztynie.

Nagłość wniosku uchwalono.

Na tym obrady zamknięto, odraczając Sejm do piątku.

Przegląd prasy zagranicznej.

Kredyt amerykański dla Czech.

(„Lidove Noviny"). Czechy otrzymały od Stanów Zjednoczonych znaczny kredyt na zakup surowca na bardzo korzystnych warunkach. Ameryka dostarczy republice czecho-słowackiej bawełny, wartości 60 miljonów dolarów; zapłata nastąpi po 9 miesiącach na podstawie 8 i procentowej stopy. Zamiast jednak gotówki Ameryka żąda połowy wyprodukowanych fabrykatów; druga połowa przypadnie wolnemu handlowi. To samo konsorcjum banków obiecuje Czechom dalsze znaczne kredyty produkcyjne.

Zmiana kursu polityki sowietów.

(„Times"). Rząd sowietów rosyjskich postanowił znieść socjalizację kopalń celem podniesienia górnictwa rosyjskiego.

Wybory miejscowe do sowietu moskiewskiego dały przewagę 80 proc. komunistów. Mienszewicy otrzymali 48 miejsca na 1461 mandatów wogóle.

Pomoc dla prasy.

(„Vossische Ztg."). Pod przewodnictwem ministra gospodarki państwowej odbyło się zebranie przedstawicieli krajów Rzeszy, celem obniżenia cen na papier gazetowy.

Minister Schmidt akcentował wielkie znaczenie polityczne prasy i nawoływał do akcji, która może odwrócić od prasy katastrofę. Postanowiono, iż poszczególne kraje zwrócą się do ministerstwa ze zgłoszeniem swych udziałów w dostarczeniu taniego drzewa do wyrobu papieru i potrzebnych pieniędzy.

Wojska polskie na Śląsku Górnym?

(„Vossische Ztg."). Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego pos. Pohlman zarzucił rządowi, iż na obszarze Śląska Górnego, podległego plebiscytowi, występują w uniformach polscy oficerowie i żołnierze. Rząd odpowiedział, iż poczynił już w tej sprawie kroki i ententa obiecała sprzeciwić się takiemu stanowi rzeczy.

Rokowania polsko-niemieckie.

(„Berliner Tag."). W Warszawie odbywają się rokowania pomiędzy rządem polskim a niemieckim w kwestji komunikacji pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy. Komunikacja osobowa pomiędzy niemieckim Iłowem a Piłą jest już wznowiona.

Warszawa.

Oficerowie francuscy w armji polskiej.

(w) Oficerowie francuscy, którzy przyjechali do Polski z armją gen. Hallera, zawarli dnia 15 stycznia 1919 r. kontrakt z rządem polskim pod egidą rządu francuskiego. Kontrakt ten obowiązywał na szereg okresów sześciomiesięcznych aż do 5 lat i przewidywał, że zwolnienie ze służby powinno być oznajmione oficerom na 3 miesiące naprzód.

W październiku 1919 r. zwolniono około 1300 oficerów francuskich. Niektórzy z pośród zwolnionych, nie zupełnie zadowoleni z rozrachunków finansowych, dali temu wyraz na łamach prasy we Francji. Oczywiście, iż skorzystali z tego wrogowie Polski, którzy nie omieszkali przy tej okazji skierować knowań i żądeł swej nienawiści w naszą stronę.

Jak jednak zostały zaspokojone wszelkie pretensje, skierowane do władz naszych, najlepiej świadczy list szefa misji francuskiej, gen. Henrysa, do wiceministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego, list, w którym m. in. gen. Henrys pisze:

„Szczególnie jestem wzruszony wyrozumiałością, jaką rząd polski wykazał w interpretowaniu treści umowy z dnia 15 stycznia, treści, jak dowiodło doświadczenie niedostatecznie rozwiniętej. Wyrażam Panu w imieniu oficerów zdemobilizowanych, jak również powracających do kraju, moją wdzięczność za wspaniałomyślne rozwiązanie sprawy przez rząd polski".

Spodziewać się należy, iż te organy prasy francuskiej, które pisały cokolwiek w powyższej sprawie, zechcą dać wyraz prawdzie i rzeczywistości.

Reorganizacja Urzędu walki z lichwą.

(w) Celem skuteczniejszej walki ze spekulacją wojenną, urząd walki z lichwą i spekulacją ulega obecnie reorganizacji. Akcja ta będzie szła w tym kierunku, ażeby bieg spraw był przyśpieszony. Przedewszystkiem nie będzie zaniechany kolegjalny system sądzenia, ażeby poszczególni referenci mogli rozpatrywać większą ilość spraw.

Gruntowna reorganizacja urzędu nastąpi z chwilą zatwierdzenia przez Sejm opracowywanej obecnie ustawy o walce z lichwą i spekulacją wojenną. Zaczątki reorganizacji są niejako przygotowaniem gruntu dla nowej ustawy, aby z chwilą jej uprawomocnienia przez Sejm ułatwić jej wejście w życie, wprowadzając ten samem walkę ze spekulacją wojenną na tor wymagań praktycznego życia i jednocześnie na grunt zarządzeń prawnych.

Awansy w armji.

(w) „Czas" donosi, że w najbliższych dniach nastąpią awanse w kołach generalicji. Generał porucznik Szeptycki ma zostać generałem broni; generałowie podporucznicy Sosnkowski i Rydz-Śmigły generałami porucznikami a pułkownicy Berbecki, Minkiewicz i Sikorski generałami podporucznikami.

Walka z epidemjami.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie o zwinięciu C. K. Duru od dnia 5 marca. Funkcje tej instytucji przekazano komisarzowi nadzwyczajnemu do walki z epidemjami.

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem d-ra Rosenblatta rozpoczęło się wielce niemiłą sprawą zatargu, jaki wynikł między lekarzami miejskimi a decernentem wydziału zdrowotności d-rem Koziołkiewiczem.

Do prezydjum Rady wpłynęło zawiadomienie, że lekarze szpitali miejskich, dzielnicowi i t. d. wystosowali list do Związku lekarzy Państwa Polskiego, iż uznając działalność d-ra Koziołkiewicza za szkodliwą i ujmującą dla gospodarki wydziału zdrowotności, żądają jego ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

Przewodniczący po odczytaniu powyższego, stwierdza niedopuszczalność podobnego postępowania i wywierania drogą gróźb przez pewne grupy miejskich lub nie miejskich pracowników presji na postępowanie funkcjonarjuszy magistratu.

Decernent dr. Koziołkiewicz daje ze swej strony w tej sprawie pewne wyjaśnienia i wystąpienie niektórych lekarzy nazywa zwykłą intrygą, knutą przeciwko niemu oddawna. Co zaś do dymisji, to on podał się już przed miesiącem i czeka tylko stosownej chwili, by mógł ustąpić z zajmowanego stanowiska; skłania go do tego wyczerpanie i przepracowanie.

Przewodniczący, chcąc najwidoczniej, ze względu na niemiły temat sprawy, zakończyć ją w krótkości, oświadczył się za nierozstrzyganiem zatargu tembardziej, że strona występująca przeciw dr. Koziołkiewiczowi jest nieobecna.

Radny Chwalbiński jednak był przeciwnego zdania. Wyrażając przedewszystkiem ubolewanie, że zatarg wielce niesympatyczny ma miejsce wśród ludzi nauki, Rada Miejska nad tą sprawą nie może przejść do porządku dziennego i proponuje wyłonić z pośród Rady 5 radnych dla rozpatrzenia zatargu.

R. Remiszewski zwraca uwagę radnych, że memorjał lekarzy nie jest bezpośrednio zwrócony do Rady, że więc sprawa ta dla Rady jest obojętna, wobec czego wniosek r. Chwalbińskiego uważa za przedwczesny a nawet za zbyteczny; również przeciwny jest odczytaniu nazwisk podpisanych pod memorjałem lekarzy. Do słów r. Remiszewskiego Rada przychyliła się większością głosów.

W sprawie decyzji min. spraw wewnętrznych o unieważnieniu uchwały z dn. 21 listopada 1919 r. 40 proc. podatku miejskiego od dochodów wojennych rad. Helman wnosił, aby decyzję tę skierować do komisji spraw ogólnych. Wniosek ten przyjęto.

Dalej magistrat wystąpił z nagłymi wnioskami: 1) o pożyczce 10-miljonowej pod zastaw towarów znajdujących się w magazynach zaprowiantowania miasta — Rada uchwaliła: a) 5.000.000 mk. w Banku Handlowym Warsz., oddział w Łodzi, na 7½ proc. w stosunku rocznym 1 ¼ proc. prowizji, b) 5.000 000 mk. w Poznańskim Banku Ziemiańskim w Poznaniu na 6½ proc. w stosunku rocznym i ½ proc. prowizji. 2) o podniesieniu taryfy na gaz, który to wniosek uchwalono w następującem brzmieniu: Podwyższyć cenę gazu do oświetlenia i ogrzewania do 50 mk. za 1000 stóp sześc., cenę gazu do silników do mk. 35.60 za 1000 stóp sześc. Cenę gazu do oświetlenia ulic i na potrzeby budynków i lokali zarządu miejskiego pozostawiono bez zmian. W związku z tem podwyższyć wszystkim urzędnikom i robotnikom gazowni o mk. 89.60 tyg., dodatek mieszk. do 50 mk. minimum miesięcznie. Pozostawić bez zmiany dotychczasową cenę na koks i smołą.

Nabycie od pp. Chajfeca i Flatesa gruntu, położonego przy ulicy Kielma na Bałutach ogólnej przestrzeni przeszło 60,000 łokci kw. po 1,60 f. za łokieć — zatwierdzono. Place nadają się do rozmaitego użytku, przedewszystkiem pod budowę gmachów szkolnych i inne budowle użyteczności publicznej jak i regulacji ulic.

Czwarty z kolei wniosek o podwyższenie ceny jednego egzemplarza „Informatora" do wysokości 70 mrk. — przyjęto.

Przychylono się również do wniosku w sprawie zakupu większej ilości materjałów piśmiennych i papieru kancelaryjnego i wyasygnowania na ten cel z rachunku „Zaliczek Zarządu Głównego" kwoty mrk 100.000. Podwyższenie kwoty do mrk. 200,000 w razie zatwierdzenia przez magistrat rzeczywistej potrzeby w tym kierunku zatwierdzono.

Na tym posiedzenie zamknięto o g. 9.20 wieczorem.

S-ki

Wiadomości bieżące.

Losowanie obligacji miejskich.

Magistrat zatwierdził wniosek delegacji finansowo-obliczeniowej w sprawie wyznaczenia na dzień 29 i 30 marca r. b. terminu losowań obligacji miasta Łodzi pierwszej emisji. Do składu komisji do spraw losowania wchodzą pp, wiceprezydent Faterson, przewodniczący Oberfeld, Tempelhof, oraz przedstawiciele 9 instytucji bankowych i przemysłowych miasta Łodzi.

Niedyspozycja prezydenta!

Prezydent miasta Aleksy Rżewski z powodu choroby zawiesił urzędowanie na przeciąg kilkunastu dni i nie przyjmuje interesantów żadnych.

Z T-wa wiedzy wojskowej.

Dziś, w środę, o godz. 6,30 w sali Ligi kobiet przy ul. Przejazd nr. 1 dla członków łódzkiego T-wa wiedzy wojskowej i wprowadzonych gości p. inż. Karpiński wygłosi odczyt p. t. „O stanie dróg bitych w Okręgu generalnym łódzkim".

HERMANN SUDERMANN.

Wachlarz.

Tem staranniej za to zajmował się swoim talerzem. Pasztet z homarami spotkał się z całkowitem jego uznaniem, z grzbietu węgorza brał dwa razy, przy forelach opromienił jego ponure oblicze pierwszy cień radości, a pulardy odzyskały go całkowicie dla doczesnego życia. W międzyczasie strumieniami połykał starego Chambertina.

Wreszcie padło łagodniejsze spojrzenie i na panią Lili.

— Czy śpiew mój podobał się pani? — zapytał z miną człowieka, który zamierza rozwiązać zagadkę wszechświata.

— Oh... w jaki sposób mam panu podziękować? — wyjąkneła.

— Proszę mi nie dziękować — przerwał, kładąc rękę poufale na jej ramieniu (ja byłem jej przyjacielem już od półtora roku i jeszczebym sobie na taki gest nie mógł pozwolić). — To pani mnie uduchowiła, i jeśli w śpiewie moim drgał oddźwięk mego najwewnętrzniejszego uczucia, mam to jedynie pani do zawdzięczenia. — Powiedział to spokojnie i szybko, jak mówi się coś wyuczonego na pamięć.

Pozostawiłem panią Lili jej losowi. Potrafiła ona zainteresować śpiewaka; po kolacji bowiem zaciągnął ją do dyskretnej niszy, gdzie gawędzili prawie pół godziny.

Zaraz po tej pogawędce, a na długo przed końcem uroczystości pożegnał się.

— Prawdopodobnie ma jeszcze zajęcie w kilku buduarach—szepnął mi na ucho jakiś złośliwy przyjaciel.

Następnego dnia przed południem zawezwała mnie pani Lili i, promieniejąc szczęściem, opowiedziała mi, co zaszło w niszy.

Wykryła ona przedziwną harmonję dusz między soba i śpiewakiem. W pojmowaniu miłości, jako przeznaczenia, był on całkowicie jej zdania, a teorję rezygnacji traktował on jeszcze surowiej, niż ona.

Wiedziałem co o tem myśleć, ale wystrzegałem się zbytniej gadatliwości. Oh! gdybym tylko nie chciał być tak subtelnym! Pieśń zakończyła się w ten sposób, że w ekstazie zachwytu schował on do kieszeni jej wachlarz, którym się właśnie bawił, i nie chciał go pod żadnym pozorem oddać.

— Co robić? — zapytała z pozorną niezaradnością, podczas gdy z oczu jej błyskała radość z powodu dokonanego rabunku.

— Najlepiej będzie — zauważyłem nawpół żartem — gdy pani mu napisze, aby osobiście zwrócił corpus delicti.

Zaczerwieniła się aż po szyję. Widocznie myśl ta nie była jej obcą.

Niebawem pożegnałem ją. Gdy ją po pewnym czasie zapytałem o wachlarz, zakłopotała się i nie dała mi odpowiedzi. Przeszły może ze dwa miesiące, nim dowiedziałem się szczegółów tajemniczego zdarzenia, które kosztowało biedaczkę niejedną godzinę snu spokojnego.

Myśl, że musi ona mieć z powrotem wachlarz za wszelką cenę, nie opuszczała już ani na chwilę zakochanej główki. Nawet zawiedziona miłość własna wyprowadziła sofistkę w pole i nie przeszkodziła do ubłagania siebie samej o pozwolenie na spotkanie. Wreszcie powzięła heroiczną decyzję i napisała mu do hotelu następujący bilecik:

„Mój Panie!

Proszę mi zwrócić moją własność. W tym celu oczekiwać go będę w sobotę o godzinie 12-ej w [illegible]wej sali pierwszego piętra głównego muzeum.

Lili X."

Już z tego może pani wywnioskować, jak była ona naiwną! Takiego człowieka, jak on, zamawiać do muzeum, gdzie spotykają się studenci z podlotkami!

Nawpół ogłuszona siedziała w oznaczonej godzinie na okrągłej kanapie w środku sali, wpatrzona w drzwi wejściowe.

Kazał na siebie czekać z dobry kwadrans; tak jest przyjęte. Wreszcie zjawił się, otulony w kosztowne futro bobrowe, trzymając niebieską, jedwabną chusteczkę na ustach. Był roztargniony i wydawał się nie mieć czasu.

Spojrzenie jego okrążyło salę i zatrzymało się niepewnie na jej osobie. Widocznie był krótkowidzem, gdyż przyglądał się następnie i dwum innym damom, i gdyby mu nie pomogła nikłym uśmiechem, możeby nawet przeszedł obok niej, nie zatrzymując się.

Podszedł do niej, uśmiechając się łagodnie, i wziął ją za rękę.

— Moje kochane dziecko!—szepnął.

Kolana ugięły się pod nią z przerażenia i wstydu. Skąd miał on prawo do takich czułości?

Poczem znowu spojrzał na nią tym dziwnie badawczym wzrokiem, jak czyni ten, kto usiłuje koniecznie przypomnieć sobie drugą osobę.

— Było tak ciemno — odezwał się szeptem, niemal pieszczotliwie, jakby chciał to spojrzenie usprawiedliwić.

Spojrzała na niego zdumiona. Tak, było dość ciemno w niszy—odpowiedziała zawstydzona.

Uśmiechnął się. Nie zrozumiała tego uśmiechu; ale było w nim coś, co twarz jej oblało rumieńcem.

— Oh, byłem szczęśliwy! — powiedział i uścisnął wieloznacząco jej rękę.

Podniosła się; ale on usadowił się tuż koło niej i... wyciągnął nogi przed siebie.

Ruch ten przypomniał jej zmarłego męża. Było w jego zachowaniu rzeczywiście coś ze swobody małżonka. Było jej bardzo nieswojo i znowu się zarumieniła. I znowu ujrzała skierowany na siebie jego badawczy wzrok. Tym razem nawet wzruszył ramionami.

— Ależ tu jest gorąco—odezwał się, odpiął futro i zdjął rękawiczki. Przytem upadł mu jeden z jego brylantowych pierścieni.

Nachylił się obojętnie.

— Nie wolno mi go zgubić — powiedział — jest on drogą pamiątką od księżnej... Przerwał i uśmiechnął się dumnie.

Przeraziło ją to. Niemożliwe! Musiała się przesłyszeć.

On tymczasem podniósł pierścionek, nasunął go powoli na palec i zaczął oglądać inne pierścienie.

— Widzi pani, ten oto... — zaczął. Przerwała mu gwałt[illegible]; gdyby tego nie uczyniła, możeby u[illegible]a ciekawy przyczynek do opowia[illegible] Karola Moora o czterech pieścieniach.

— Czy pan zna już naszą galerję obrazów?—zapytała.

— Nie — odpowiedział i zasłonił sobie ręką usta, jak gdyby chciał chciał ukryć ziewnięcie.

— Jest mi bardzo przykro, moja droga pani — kontynuował; ale co było mu bardzo przykrem, tego nie miała się pani Lili dowiedzieć nigdy, bowiem nagle przerwał i chwycił się ręką za gardło, przyczem dały się słyszeć dwa chrapliwe tony.

— Oh, mam znowu założone gar-

Odczyt pos. Daszyńskiego.

Dzisiaj o godz. 7-ej wiecz. w Sali Koncertowej (Dzielna 18) odbędzie się odczyt posła Ignacego Daszyńskiego p. t. „Przygotowania do pokoju".

Z wydziału plantacji miejskich.

Wydział plantacji miejskich wydatkował na roboty publiczne od dnia 15 grudnia ubieg. roku do 15 stycznia r. b. 1,173,534.75 mrk.

Z kom tanich kuchni.

Dziś, punktualnie o godz. 2 i pół popoł. odbędzie się posiedzenie członków Kom. tanich kuchni. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Z muzyki.

Koncert symfoniczny Ł. O. S.

Dyr. Br. Szulc. Sol. van Kempen.

Symfonja I Mahlera, o której sam kompozytor się wyraził, że najlepiej zrozumieją ją ci, „którzy z nim obcowali", jest bezwarunkowo dziełem programowem. Możemy w kompozycjach Mahlera znaleźć dużo dziwactw, można autorowi zarzucić rozwlekłość, brak samokrytycyzmu w wyborze tematów, jednakże musimy przyznać, że to co Mahler napisał, ma znamię bogatej fantazji, płomiennego zapału, co w połączeniu z umiejętnem wyzyskaniem materjału tematycznego stawia go w szeregach wybitnych twórców „modernistów". Symfonja I jest trochę zawiłą w koncepcji, najmniej zrozumiałą wydaje się część pierwsza i trzecia (parodja marsza żałobnego), a zwłaszcza ta ostatnia, która decyduje o wartości całego dzieła i uważaną być może za najlepszą.

Wykonanie symfonji było interesujące w szczegółach, naogół jednak biorąc, wykazało, że symfonja ta wymaga bardzo dokładnego obrobienia technicznego, aby stać się mogła, jeżeli już nie zupełnie zrozumiałą, to przynajmniej pożywną i przyjemną dla ucha.

Część pierwszą rozpoczyna przeciągła nuta pedałowa A, jakby wprowadzając nas po długotrwałej zimie w nastrój dnia wiosennego, kiedy klarnet naśladuje głos kukułki. Wspaniałe kontrasty dynamiczne, częste fortissima, to znów dyskretne pianissima, a nastrój pogodny, cechują tę część, niezbyt jasną pod względem koncepcji. Tak w partyturze. Tymczasem ta długotrwała zima dłużyła się nielitościwie przez niedostrojone do czystości A pierwszych i drugich skrzypiec, które to A, zamiast spotęgować nastrój, denerwowało, a „kukułka" czyniła wrażenie mocno zakatarzonego „kosa".

Symfonja I-sza Mahlera jeit eksperymentem dla idealnie zestrojonego zespołu, działającym wyłącznie na zmysł słuchu i wyobraźnię, a dlatego zbyt ryzykownym dla naszej orkiestry, której instrumenty dęte pozostawiają dużo do życzenia. Podkreślam na tem miejscu doskonałe wystudjowanie partytury przez dyr. Szulca, którego przytomności zawdzięczać należy wybrnięcie z „malerowskiej matni".

Pozatem na koncercie poniedziałkowym wystąpił skrzypek p. van Kempen, którego gra nie przedstawia się jeszcze zbyt interesująco. Ton jego smyczka jest wprawdzie przyjemny, ale niewielki i cienki. Technika nie jest jeszcze skończoną. Wprawdzie w pasażach i gamach pojedyńczych tony dość jasno oddzielają się jedne od drugich, lecz oktawy i tercje nie odznaczają się dostateczną czystością, a staccata, pozbawione właściwego charakteru, nie wyskakują z pod smyczka z tą suchą dźwięcznością szkła, która jest ich cechą. We frazowaniu poprawnem, często szlachetnem, czuć więcej namysł szkoły, niż wyraz indywidualnego uczucia lub temperamentu. A przytem van Kempen gra nadzwyczaj ostrożnie, wskutek czego wykonanie jego traci na sile w tych zwłaszcza miejscach, które powinny być nacechowane zapałem, jakimś rozmachem uczucia.

To też słuchaczom dłużyło się nieco przy wykonaniu pięknego koncertu G-moll Brucha, a w nadprogramowych datkach z kreislerowskiego „Renesansu" koncertant bardzo mało przyczynił się do „odrodzenia" tych wdzięcznych utworów. Publiczność — jak zwykle — bez względu na jakość gry, w żądaniu „bisów" zatraca poczucie miary, jak gdyby chodziło o lepszą amortyzację kupionego biletu.

Soliście towarzyszył na fortepianie do utworów nadprogramowych dyr. Ryder, który w skromnym akompaniamencie wysunął się tym razem nie z swojej winy na plan pierwszy.

F. Hal.

T. M. M.

Dzisiaj w Towarzystwie Miłośników Muzyki wystąpi p. Eugenja Hoffmanówna, która odśpiewa utwory Greczaninowa, Czajkowskiego i Rachmaninowa. Z literatury kameralnej program zawiera kwartet smyczkowy Czajkowskiego oraz Trio Areńskiego. Przy fortepianie prof. W. Lewandowski.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W gazetach miejscowych „Rozwoju", „Kurjerze Łódzkim" i „Pracy" została zamieszczoną w dniu 6-ym marca r.b. notatka w kronice zatytułowa: „Dokądże tak będziemy pozwalać na lekkomyślność, czy tępotę biurokratyczną?", która wobec niezgodnych z rzeczywistością faktów wymaga następującego wyjaśnienia.

W październiku 1919 roku zostały zamienione karty węglowe starego typu na nowe wszystkim mieszkańcom m. Łodzi w poszczególnych kooperatywach i okręgach rozdawnictwa kart żywnościowych (Komitet Rozd. Chleba i Mąki).

Wobec tego, że w miesiącu styczniu r. b. zauważono, że wiele osób, mających po kilka paszportów, posiada po dwie, czasami nawet po trzy karty węglowe, wydanem zostało zarządzenie, ażeby przy sprzedaży węgla w składach kontrolowano jednocześnie paszport i legitymację chlebową (w których Nr. karty węglowej winien być zapisany). O ile w którymkolwiek z tych dowodów nie ma numeru karty węglowej, albo jest inny numer, składy węglowe takiemu konsumentowi węgla nie sprzedają, odsyłając go natomiast do oddziału kontroli kart węgiowych (Srednia 16, pokój Nr. 5). W oddziale kontroli pracuje 12 urzędników, którzy dziennie załatwiają do 4000 osób. W ogonkach robotników niema, gdyż ci są załatwiani przez delegatów poszczególnych fabryk. Wynikiem tej kontroli kart węglowych jest wycofanie z obiegu znacznej ilości podwójnych kart, na które brano węgiel, co pogarszało ciężką sytuację opałową, w której miasto znajdowało się przez całą zimę.

Zamiast niepotrzebnej krytyki celowości zarządzenia wydziału zaprowiantowania przy magistracie m. Łodzi, oraz podjudzania ludności w ten sposób przeciwko magistratowi, wskazanem byłoby raczej uprzednie zwrócenie się do odpowiedniego urzędu po wyjaśnienia.

Niestety, autor notatki, zamieszczonej w pismach powyższych, pan K., wolał z przyczyn dla mnie zupełnie niezrozumiałych w formie ostrej, graniczącej z oszczerczą napaścią przeciwko mojej osobie, zamieścić nielogiczną krytykę zarządzeń, mających na celu usunięcie szeroko rozwiniętych nadużyć.

Z poważaniem
Kierownik oddziału opałowego
przy mag. m. Łodzi.
Inż. M. Ulicki.

Ze świata.

—x—

Wilhelm teozofem i spirytystą.

Ów sławny film, który „stawał" przed sądem, oskarżony przez cesarza Wilhelma o to, że przynosi cały szereg faktów obrażających jako obywatela, o czem niedawno pisaliśmy, wyświetla między innemi także ciekawy epizod z życia Wilhelma. Przekonywamy się tam mianowicie, że Wilhem był zapalonym teozofem i spirytystą. Utworzył on mianowicie pewnego rodzaju Table ronde, złożony z członków arystokracji pruskiej, która grała wobec cesarza Wilhelma podobną rolę, jak koterje Rasputina wobec Mikołaja I-go.

Z tym to okrągłym stołem urządzał Wilhelm ustawiczne seanse spirytystyczne i starał się zbadać tajniki teozofji. Jednym z adeptów tego „Table rondu" był szef sztabu generalnego Moltke, który w roku 1912 został zamianowany „wielkim mistrzem" loży teozoficznej. Kamaryla wojskowa umiała naturalnie wyciągnąć szybko korzyści z nowej pasji naszego „tausendkünstlera" na tronie", z jego łatwowierności i próżności.

Generałowie, admirałowie i kurtyzany zapisywały się do loży. Puszczano w ruch stoliki, wywoływano duchy, kazano im mówić. Duchy były naturalnie bardzo grzeczne i posłuszne. Przepowiadały one stale i nieodmiennie najwyższemu władcy: wojny, sławę i zwycięstwa. Moltke sam, jak mówią, zdawał się nawet bardzo silnie wierzyć w autentyczność tych rewelacji, tak dalece, że zanim podjął jakiś plan militarny, zapytywał się ducha.

Słowem wcale ładny film. Kaiser i jego marszałkowie badają, jak ongiś rozmaici wielcy Fryderykowie i Ottonowie gwiazdy, zwołują augurów, wzywają na swoją pomoc wszystkie potęgi piekielne. 15 miljonów żołnierzy, niezliczone fabryki, wytwórczość olbrzymiego kraju, wszystko to jest do dyspozycji bandy cierpiącej na halucynację. A rezultat? Miljony trupów, świat w ruinach, podczas gdy na żyznej równinie holenderskiej obłąkany zbrodzień piłuje swoje sągi drzewa.

Handel, przemysł i finanse.

—:—

Sprawa waluty.

—s—

Szkody i niedogodności obecnego stanu kwestji walutowej w Polsce nie wymagają szczegółowego określenia, bo każdy, chociaż najmniej z tą kwestją obeznany, odczuwa dotkliwie, że mamy za dużo pieniędzy w obiegu, że mamy aż trzy rodzaje waluty obiegowej i że każda z tych walut nie cieszy się zbytnim kredytem.

Nieobeznanemu z tą kwestją wydawać się może, że państwo, rząd, w którego wszechmoc i prawo regulowania wszelkich stosunków nauczono nas wierzyć w ciągu tej długiej wojny, może i powinno emitować jeden pieniądz i usunąć wszystkie inne z obrotu. Jest jednak faktem niezaprzeczonym, że pieniądz papierowy, wydawany przez państwo, nie cieszy się najlepszym kredytem u publiczności własnej i zagranicą. Jest to fakt ustalony w praktyce i nauce i przyjęty jako pewnik, z czego prawie wszystkie narody i państwa wyciągnęły tę konsekwencję, że emisję pieniądza papierowego (fiducjarnego) powierzyły osobnym instytutom kupieckim, tzw. bankom biletowym.

Przeróżne są ustawy, określające gwarancje emisji biletów (not) kasowych i każdy z nich zorganizowany jest na odmiennej podstawie prawnej i ekonomicznej; wspólnemi znamionami tych organizacji jest, że są one spółkami akcyjnemi o wcale znacznym kapitale akcyjnym, przewyższającym prawie wszędzie kapitał akcyjny innych przedsiębiorstw, lecz znikomym wobec emisji banknotów, do której są uprawnione.

Za najsilniejszą gwarancję wypłatności not wydawanych przez banki emisyjne uważano do czasu wojny posiadanie przez bank emisyjny znacznego skarbu złota i srebra, przyczem statutowo stawiano zasadę, że pewien znaczny procent w obieg puszczonego pieniądza kredytowego n. p. 40 proc. pokryty być musi szlachetnym metalem, w skarbcu banku emisyjnego złożonym. Resztę pokrycia stanowiły regularne interesa banków dozwolone, więc skup dewiz tj. weksli zagranicznych, skup czyli eskont weksli krajowych, troskliwie cenzurowanych, lombard dobranych papierów wartościowych itd.

Pierwszorzędne banki biletowe świata, jak angielski, francuski, niemiecki, a nawet na innej podstawie, bo jako rządowy, zorganizowany bank państwowy rosyjski, do wybuchu wojny europejskiej uważały za punkt honoru mieć w swoich skarbach pełne pokrycie dla całej przez się emitowanej sumy pieniędzy papierowych i tem postępowaniem, jakoteż natychmiastową wypłatą swych not w szlachetnym kruszcu podtrzymywały wiarę czyli kredyt swoich i obcych w dobroć i pewność swych pieniędzy fiducjarnych.

Wojna światowa i na tym punkcie wywarła prawie wszędzie zasadnicze, rzec można rewolucyjne zmiany. Skarbce kruszcowe, pod wpływem potrzeb wojennych, znacznie zmalały, natomiast emisje not bankowych rosły dziesięciokrotnie nad stan pokojowy, kredyt zatem emitowanych pieniędzy wszędzie malał i tylko ustawowy przymus przyjmowania pieniędzy, dekretowany przez państwo, zapobiegał odrzucaniu pieniędzy przez publiczność (tz. kurs przymusowy).

Ponieważ zaś Polska powstała na nowo z trzech dzielnic, które wchodziły w skład państw, których pieniądz przeszedł opisany tu proces niszczenia, przeto mamy do rozwiązania trudny problem.

Oparcie naszego pieniądza na skarbie metalowym jest obecnie wykluczone, gdyż kruszcu szlachetnego mamy mało bardzo w kraju — nabycie go zagranicą w większej ilości jest wykluczone, gdyż cena jego, zważywszy nasze środki płatnicze, jest już fantastyczna, pożyczka zaś zagraniczna w dostatecznej wysokości jest nie do osiągnięcia, zresztą za dużoby kosztowała, tak, że pochłonęłaby nietylko przychód monopolu emisji not, lecz nadto trwale i na długo obciążałaby skarb państwa.

Nie wolno nam bowiem po obecnej orgji trojakich pieniędzy papierowych, których obieg w przybliżeniu wynosi przeszło dwakroć miljardów marek — obieg nowego pieniądza papierowego nad miarę ścieśnić, gdyż przez taką nagłą kontrakcję waluty wywołać można bardzo niepożądane objawy ekonomiczne.

Niełatwo jest sobie zdać sprawę z tego, jak wielki obieg pieniędzy byłby właściwym dla Polski, gdyż zależy to także od czynników dotąd nieustalonych, jak granice, ilość ludności, wejście w jej skład krajów więcej przemysłowych, lub rolniczych itp. względy. Przytem pamiętać należy, że dane przedwojenne nie mogą stanowić dostatecznych wskazówek wskutek tego, że bieg życia ekonomicznego i wartość obrotów wskutek wszędzie zaszłej inflacji pieniądza bardzo się wzmogły.

Giełda łódzka.

Giełda z dnia 9-go marca 1920 r.: Ruble carskie á 500 po 199, ruble carskie á 100 po 195, ruble dumskie á 1000 po 47 funty szterlingi po 585, Dolary St. Zjedn. 160, 5 proc. listy zastawne m. Łodzi 187. Tendencja dla akcji przemysłowych zwyżkowa.

Giełda warszawska.

Dnia 8 marca.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	228.—	214.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	101.25	101.—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	99.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	200.50	198.—
4½% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	236.—	234.—
4½% listy zast. m. Warsz.	215.—	205.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie à 100	198.—	202.—
„ „ à 500	204.—	—
Ruble dumskie á 1000	52.—	53.—
„ „ à 250	46.75	50.—
Drobne	—	—
Korony	—	—
„ szwedzkie	—	—
Franki francuskie	11.70	11.77
„ szwajcarskie	—	—
Czeki na Paryż	11.80	11.92
Czeki na Szwajcarję	—	—
Funty szterlingi	588.50	580.—
Czeki na Londyn	590.—	—
Dolary Stan. Zjedn.	158.—	159.—
Dolary kanadyjskie	184.—	—
Czeki na Nowy Jork	159.—	161.50
Leje rumuńskie	—	—
Marki niemieckie	182.—	18.4—
Czeki na Berlin	178.—	180.—

---

dło — rzekł — a dzisiaj muszę śpiewać. Ta ciągła zmiana temperatury zmusza mnie do ucieczki, bowiem w przeciwnym razie ochrypłbym na dobre.

Z temi słowami podniósł się i sięgnął ręką do szerokiej kieszeni futra, z której wyciągnął białe kwadratowe pudełko, przewiązane różową wstążeczką. Wahał się przez chwilę, jeszcze raz obrzucił ją tem niepewnem spojrzeniem, poczem, jakby powziąwszy szybką decyzję, szepnął z zagadkowym uśmiechem:

— A oto jest rzecz, którą sobie pani życzyła.

Mechanicznie wzięła paczkę. Było jej tak nieswojo, że nie odważyła się nawet drgnąć.

Schwycił na pożegnanie jej rękę.

— Jak chętnie pocałowałbym panią w czoło, moje ukochane dziecko—szepnął.

— Na Boga — krzyknęła.

— Ale nie jesteśmy bez świadków—dodał ze spokojnym uśmiechem: Dowidzenia, dzisiaj w operze, nieprawdaż?.....

Z temi słowami wyszedł.

Jak skamieniała patrzyła za nim.— Dlaczego on mnie tak traktował?—jęknęła. Jak chętnie czułaby się uszczęśliwioną, lecz lecz była bliską płaczu.

Zupełnie ogłuszona pospieszyła do domu.

* * *

Tu otworzyła pudełko.

Upajająca woń kwiatów rozeszła się wokoło. Na wierzchu biała karteczka, a na niej tajemnicze słowa; „Na wieczną pamiątkę godziny szczęścia".

A pod karteczką, na purpurowych różach, leżał zamiast wachlarza.... klucz od mieszkania.

— — — — — — — — — — —

KONIEC.

Towarzystwo Akcyjne dla Importu
„Agrumarja"

ofiaruje ze swoich składów w Warszawie, ulica Grzybowska № 55. — Tel. 210-20.

następujące towary po najniższych cenach:

Z działu przemysłowego:

Sieczkarnie dwukołowe, widły, łopaty, brezenty marki „Tekstilit", **hufnale,** oraz **zapałki czeskie.**

Z działu kolonjalnego:

Cukierki, figi wiankowe, orzechy istrjańskie, rodzynki, korynty, sardynki hiszpańskie.

Zdolni agenci za prowizją poszukiwani.

910—2

TEATR WIELKI
Konstantynowska 16.
Dyr. A. Kompaniejec.

Dziś, o godz. 7.30 wiecz.
BENEFIS
art. p. **Seidemana**

Dr. Jozelman
Melodramat w 5 akt.

Ogłoszenie.

Przedsiębiorcy lub instytucje, pragnące zawrżeć z Magistratem m. Łodzi umowę na wywózke zmiotków, śmieci i śniegu z ulic i placów miejskich na czas od 1-go kwietnia 1920 roku do dnia 31-go marca 1921 roku, jakoteż umowę na wywózkę śmieci, gruzu i szlaki z gmachów miejskich lub zajętych przez instytucje miejskie, na czas od 1-go kwietnia 1920 roku do dnia 31, marca 1921 roku, winny składać podania z wymienieniem rocznego wynagrodzenia w ogólnej sumie na każdy obowiązek poszczególnie.

Podania należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 15 marca 1920 roku, godz. 12-ej w południe, w Dziale Oczyszczania Miasta VIIa, Plac Wolności № 1, pokój 11, gdzie udziela się bliższych informacji, dotyczących powyższych obowiązków.

Magistrat m. Łodzi.

Od 500 do 1000 mk.

płacę za aparat starych sztucznych zębów i od 10 do 50 mk. płacę za pojedyńcze zęby. Kupuję także stare złote zęby i stare złoto. **Zalcman, Wschodnia 45.** 3860-5

„Warrant"
Towarzystwo Akcyjne Składów Towarowych w Łodzi

przyjmuje **na przechowanie i w komis** wszelkiego rodzaju towary oraz **udziela** na nie **zaliczki.**

Składy połączone ze stacją Łódź-Fabryczna własną bocznicą.

Adres dla depesz i frachtów: **„Warrantbank".**
Składy przy ul. Targowej № 6 i Wodnej № 1, tel. 385.
Biuro przy ul. Piotrkowskiej № 56. Telefon 398.

19—18

Nowy Kurs stenografji polskiej

według uproszczonej metody **rozpoczyna się** 15 b. m. Kursy handlowe Minny Bucholcowej **Przejazd 20.** 4071—3

POSZUKUJEMY

od 1 kwietnia r. b. lub później

mieszkania o 4-5 pokojach

z wygodami i możliwie z elektrycznością, w okolicy pomiędzy ul. Przejazd, Andrzeja i Placową, oraz Kilińskiego i Pańską.

Tow. Akc. J. John
Łódź, ul. Piotrkowska 217.

3900—2

Poszukuje się panienki

do 5-letniej dziewczynki, na przychodnią w godzinach poobiednich. Reflektantki zechcą się zgłaszać od 2—4 po poł. Cegielniana № 87 mieszk. 5. 072-3

Poszukuje się wózka dziecinnego

dubeltowego dla bliźniąt w dobrym stanie. Łask. oferty pod LMR. 066—2

Mikroskop lekarski
do sprzedania.
Piotrkowska Nr. 144 piętro I. 050—3

---

2 pokoje

w śródmieściu możliwie frontowe przy rodzinie izraelickiej poszukuje młode małżeństwo. Oferty pod S. 100. 048—3

DOM

dochodowy śródmieście: Aleje Kościuszki (Promenada) sprzedam w całości za rb. **500.000** w połowie za **200.000.** Oferty sub. W. W. 060—3

Od 800 do 1000
kwadr. łokci
dębowej posadzki

kupię. Oferty z podaniem dokładnej ilości, ceny proszę złożyć sub F. A. do adm. „G. P."

Dr. med.
Szarlota EIGER
Akuszerja i chor. kobiece.
Długa nr. 46 (róg Zielonej).
Godz. przyjęć od 4 — 6 po poł 19—4

WAŻNE DLA WSI I PROWINCJI!

GONTY,

najtańszy i najlepszy środek **do krycia dachów.** większy transport nadszedł.
Nabyć można **za ceną przystępną** w składzie drzewnym 705—4
w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 87.

Taniej, niż wszędzie.

Ważne dla Pan!

Nadszedł świeży transport zagranicznych towarów.

Są do nabycia w resztkach:

Batysty, Etamina, Muślin, **Cajgi,** Popelina, Biały towar, Madapolam, Płócienka, Satyna, Kretony, Wełna, Surówka, Szewioty, Korty i Bostony w najlepszych gatunkach.

Na Damskie i Męskie

Ubrania, Kostjumy, Płaszcze, Suknie, Bluzki, Bieliznę, pościel, fartuchy, podszewkę i dziecinne ubiory.

M. Bryl Piotrkowska 56 w podwórzu, **parter.**

Wybór różnych deseni i kolor.

Wszelkie wyroby
Elektrotechniczne

poleca fabryka
E. Frenkiel i M. Krakowski
w Berlinie W., Kurfürstenstr. 100. 4070—1

B. Kryształ
Krawiec męzki

Łódź, Piotrkowska 24, II-gie piętro, front.
zawiadamia Sz. Klijentelę, że najnowsze angielskie żurnale wiosenne 1920 już nadeszły. 4051—2
Strajk zlikwidowany, **obstalunki przyjmuje się.**

Prosimy wyciąć.

Wolne miasto GDAŃSK

Poszukujemy przedstawicielstwa poważnych domów branży wełnianej i bawełnianej na Gdańsk, Prusy Zachodnie i Wschodnie.

Pośredniczymy przy zakupie surowców i wszelkiego rodzaju towarów, nieruchomości, śpichrzy, willi i t. p. w wolnem mieście Gdańsku.

Międzynarodowe przedsiębiorstwo Handlowo-Manufakturowe
J. Prządzyński i S-ka, Gdańsk
współwłaściciel 012—1
Aleksander Schumann,
Łódź, ul. Nawrot 7.
Filja w Gdańsku, Heiligenbrunenweg 1.
Korespondencja przez F. Zylber, Częstochowa.

Poszukuje się chłopca do biura

14 — 16 lat, chrześcjanina, z ukończeniem szkoły 2 klasowej na posyłki. Oferty do administracji „Głosu Polskiego" sub. „100 L. S." 06-2

Okazja!

Sprzedam kompletne laboratorjum fotograficzne. 2 dobre aparaty (10×15 i 18×24). 1 aparat do powiększeń, statywy, ramki, chemikalje, klisze i t. p. **Długa 143, m. 11,** od godz. 2 do 3 po poł. 20—1

1-2 pokoje

z meblami lub bez, nadające się na kantor, poszukiwane na ul. Piotrkowskiej lub w pobliżu tejże. Łask. oferty uprasza się nadsyłać ul. Wólczańska 129 m. 23. 24-2

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych Leczenie promieniami Röntgena i światłem
Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p.

Dr. F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 377—15

Dr. A. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Al. Kościuszki (Spacer.) **27.**
9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie 4—5 poł. w niedzielę 10—12. 2379—10

Dr. med.
G. KRAUSZ
Piotrkowska 86
specjalista chorób oczu
przyjmuje od 10 — 12 i od 4—5 pop. 959—7

Akuszerka
Pipikowa
Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.
Dla pań przyjezdnych jest lokal. 520—1

BARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE PARYSKICH PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

D-ra KOWENA
(Dr. CAUVIN)

Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek. **Zawsze przynoszą ulgę.**

Pigułki KOWENA są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. Sr. Denis 147.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.
Nawrot 7. 28—,

Dr. Rajtler-Kurjańska
choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 4 — 6.
Al. Kościuszki 32.

Dr. M. Panierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Południowa № 23.
Przyjmuje od 4 — 6 po poł. W niedziele od 9—11 r. 1577—14

Kupuję

brylanty, stare złoto, srebro, perły, djamenty, płacę najlepsze ceny.
S. MILICH 321-30
Konstantynowska 7, prawa of., I p.

Kupuję

brylanty złoto, stare srebro, perły, kwity lombardowe, płacę najlepsze ceny.
Goldie, Piotrkowska 33, (front, sklep) czerwone drzwi. 13—10

WAZNE
dla Fabrykantów

Fabryka pasów transmisyjnych
B-ci Liberman, Łódź, Andrzeja 4.
poleca pasy transmisyjne w różnych szerokościach. Przyjmuje się różne reparacje. 585—3

Pianino
kupię, dobrze zapłacę.
Oferty: Biuro „Promień", Piotrkowska 81. 877—2

3988—3

Meble, Pianina
Dywany kupuję.
Płacę najwyższe ceny. Hotel Victorja, Piotrkowska № 67 pokój 3. 989—?

Perskie dywany
poszukuję, płacę wysokie ceny
Oferty Biuro „Promień", ul. Piotrkowska 81.

3990—3

Rutynowany buchalter i korespondent

szuka zajęcia w godzinach poobiednich. Zgłoszenia przyjmuje adm. „Głosu Polskiego" dla „Grim". 4044-1

Motor

elektryczny na 3 konie, nowy, do sprzedania. 22—1
Piotrkowska 275, m. 9.

Dr. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1 rano
Ul. Benedykta № 1.
861—1

Dyr. Panmusalon Warszawa. | **SALA KONCERTOWA** Dzielna № 18. | Dyr. Panmusalon Warszawa.

We wtorek, dnia 16-go Marca, o godz. 7 m. 30 w.

Wielki Koncert Demonstracyjny

na instrumentach smyczkowych, zbudowanych według wzorów starowłoskich przez polskiego inżyniera-wynalazcę.

TOMASZA PANUFNIKA

demonstrować będą:

Prof. St. BARCEWICZ

(skrzypce)

Prof. A. Cink (wiolonczela) || **Halina Semlówna** (skrzypce) **Jakób Gorfein** (altówka)

Akomp. dyr **Teodor Ryder.**
Słowo wstępne wygłosi Jerzy Guranowski.
Bliższe szczegóły w programach.
Bilety są do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego; w dzień koncertu w kasie Sali Koncertowej

Wszystkim osobom i firmom, które pracą swą, bądź łaskawą pomocą przyczyniły się do powodzenia kwesty, urządzonej w dniu 7 marca na rzecz Samopomocy szkolnej przy gimnazjum pani Pruszyńskiej, składają **serdeczne podziękowania**

Organizatorki kwesty.

Łódź, 9 marca 1920 r. 17-1

Waga do ważenia **DZIECI** potrzebna dla „Stacii Opieki nad Matką i Dzieckiem" w Zgierzu. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska № 68, W Cielecki, w sklepie. 28-8

Właściciele składów drzewa opałowego,

którzy nie otrzymali frachtów z Państwowego Urzędu Węglowego na przywóz drzewa opałowego w m. Marcu r. b., zechcą **bezzwłocznie** podać piśmiennie swoje zapotrzebowanie na m. Marzec r. b. z wymienieniem stacji naddawczych, do biura organizującego się

„Związku Kupców Materjałów Opałowych i Budowlanych w Łodzi"

ul. Kilińskiego 62. 4068—1

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

SALA KONCERTOWA.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

Poniedziałek, d. 15 Marca o g. 7.30 w.

23-ty Wielki Koncert Abonamentowy

SOLISTA

Józef Śliwiński

Słynny pianista wirtuoz.

Dyrekcja: **Bronisław Szulc.**

W programie: Berlioz: Symfonja fantastyczna. Czajkowski: Koncert fortepianowy B moll.

Czwartek, d. 18 marca 1920 r. o g. 7.30 wiecz.

Jedyny Wieczór OPEROWY

Udział biorą:

Marja Mokrzycka

Primadonna Opery Warszawskiej

Stanisław Gruszczyński

Tenor bohaterski Opery Warszawskiej.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

pod dyrekcją **Bronisława Szulca.**

W programie:
FAUST Op. Gounod | OTELLO Op. Verdi | CARMEN Op. Bizet | LOHENGRIN Op. Wagner
PAJACE Op. Leoncavallo | HUGONOCI Op. Meyerbeer i inne.

Bilety od Mk. 5 do Mk. 30 do nabycia w biurze Koncert. Alfreda Straucha. Dzielna 12.

Export do Polski.

Odbiorca en gros poszukiwany.

Ze składu fabrycznego na granicy polsko-niemieckiej (w pobliżu Kalisza) wielkie transporty

Glinowych (aluminjum) nakryć stołowych,

a więc: widelcy, dużych, małych, deserowych i długich łyżeczek i t. d., pozatem łyżek wazowych, stołowych, do szumowania, z pierwszorzędnej fabryki niemieckiej, są do sprzedania. Szczegóły, próby i ceny w Hotelu Savoy, pokój № 219, w środę, czwartek i piątek od 9—1 przed poł. 4062—1

Leo Heubach, gener. reprezentant.

4082—1

Korespondenta

zupełnie samodzielnego, znającego dobrze języki: polski niemiecki, francuski i angielski, **poszukuje dom handlowo-agenturowy.** Oferty proszę składać pod „Ł. O. P. T." do adm. „Głosu Polskiego". —3

Wymiana towarów

między Niemcami i Polską.

Kupię na potrzeby wielkiego niemieckiego przedsiębiorstwa mosiężnego większe ilości **metali:** miedzi, mosiądzu, ołowiu, glinu i t. d.,

dostarczę natomiast

Rury ołowiane wszelakich ro zmiarów pieścienie i sztaby.

Bliższe szczegóły w Hotelu Savoy, pokój Nr. 219, w środę, czwartek i piątek od 9—1 przed poł.

4083—1 **Leo Heubach,** gener. reprezentant.

Za sowitem wynagrodzeniem

Poszukuję mieszkania z 3—6 pokoi z kuchnią i wygodami z meblami lub bez. Oferty składać pod adr. Wschodnia 76 m. 17 od 9—11 i od 2—4.

Kupuję

i płacę najlepsze ceny za złoto srebro, brylanty, garderobę, bieliznę, kapy pluszowe, oraz kwity lombardowe. Proszę się przekonać! Zachodnia 32, poprzeczna oficyna. I p., m. 13. **L. Milich.** 874—6

Witelson Helena zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 951—3

Wojciechowska Małgorzata zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 025-3

Zeldynówna Ola zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 965—3

Potrzebni:

pracowniczka i młody pracownik biurowy

(chrześcijanie). Oferty z odpisami świadectw składać w Administracji „Głosu" sub. „Zdolni". 00—2

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A. Meble nowe i okazyjne Krzesła wiedeńskie, Łóżka metalowe. Meble biurowe, solidnej roboty najtaniej sprzedaje Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116 I piętro front. 059—3

A! A! A! Kupuję wszelkie futra oraz surowce płacę najlepsze ceny, przyjmuję reperacje, Piotrkowska nr. 24. Grosman. 80

A. A. Kupuję meble, pianina, dywany, garderoby, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Wólczańska 43 (róg Benedykta) m. 6 16—25

A! A! Meble różne z kilku pokojów wyprzedam tanio. Piotrkowska 261, m. 4, front. 960-3

A. Meble tapicerskie i stolarskie, sprzedaję. — Dzielna 5, I p., front magazyn Derejskiego. 417—12

A. Sypialnie i różne meble sprzedam. Piotrkowska 189—9. 3776—6

A. Meble różne wyprzedam zaraz tanio. Piotrkowska 223 m. 3, I piętro, front. 867—10

Bańki na mleko 20-to litrowe sprzedam. Juljusza 28, mleczarnia. 952—5

Chłopiec inteligentny z 3-klasowem wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać do administracji „Głosu Polskiego" pod lit. „K. G." 013-1

Domy 3-piętrowe do sprzedania. Wiadomość: Ul. Radwańska 37 m. 12. 011—1

Gumowe koła, średnica większego tylnego koła 48 cali, oraz średnica mniejszego koła 41 cal, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Pańska № 93, m. 7, I piętr. od 3 do 5 u p. Kamińskiej. 970-2

Inteligentna panienka, (posiadająca zdolności literackie) udziela konwersacji polskiego Cena przystępna. Oferty sub. „P. 20" do „Głosu". 980-2

Maszynę do pisania, polską na własną potrzebę kupię. Oferty: Maszyna Polska. 3 2 -4

Mieszk nie składające się z 6 pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodamy w centrum miasta z powodu wyjazdu do odnajęcia — Również meble z kilku pokoi sprzedam. Oglądać można popołudniu, a adres powie adm. „Głosu". 7 4—2

M ble różne do sprzedania, tremo, szafa, i t. d. Grabowa 15, stróż wskaże. 055—1

Nauczycielka francuskiego (konwersacja) methode facile poszukuje pokoju za lekcję. Oferty dla „A. C." w „Głosie Polskim". 054—1

Młoda inteligentna panna poszukuje posady za pannę do towarzystwa do starszej osoby. Oferty „B. O." 036—3

Nowoczesne mieszkanie w Łodzi 3 — 4 pokoje z meblami lub bez, zamienię na mieszkanie w Warszawie. Oferty w administr. „Głosu" sub „M. G." 026—1

Nowy damski granatowy kostjum dla osoby średniego wzrostu do sprzedania. Sienkiewicza 76, I piętro, na prawo. 029—1

Nożyce do krajania blachy żelaznej grubości 10 do 13 m-m., w dobrym stanie lub nowe, oraz silna prasa ekscentryczna jednoramienna, transmisyjna, potrzebne. Szczegółowe oferty z podaniem najtańszych cen uprasza: Fabryka maszyn Z. Fajngold i S-ka, Warszawa, Chłodna 5. 032-2

Poszukuję szpularkę. Tenenbaum Dzielna 39. 056—1

Panna, władająca dobrze językiem polskim, oraz umiejąca szyć może się zgłosić. Adres: ul. Piotrkowska 126, I-sze piętro. 9 7—2

Pokó umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 83. m. 5 9 2—

Pokój dwu okienny umeblowany z pościelą, z całodziennym utrzymaniem i obsługą do wynajęcia. Sienkiewicza 46 u stróża 934-

Po rz b y chłopiec do kantoru gazet na posyłki. — Piotrkowska 42, w podwórzu, zgłosić się osobiście. 94 —2

Poszukuję mieszkania składającego się z 2—3 pokoi z kuchnią. Cena nie krępuję. — Oferty proszę składać pod „M. W." w adm. Głosu. 3 3

Pin zerek pudelek biały „Boby" zaginął. Prosimy za wynagrodzeniem odprowadzić go do p. Dobrzyńskiego, Zawadzka 1, III p. 021—3

Potrz bne panny zdolne, krawcowe. Nawrot № 25 m. 13. 004-2

Potrz bne zdolne panny do szycia sukien. Z. Woźniak, Średnia 20, lewa oficyna, parter. 037—1

Potrzebny chłopiec, który już pracował w ślusarni. Piotrkowska 79, ślusarnia. 038—2

Stenografji udzielam. Wiadomość: Sienkiewicza 69 m. 10 od godz. 4 — 6. 3887—3

Sklep spożywczy, z powodu wyjazdu, do sprzedania. Ul. Andrzeja 48. 005—2

Sa on mahoniowy w stylu empir zaraz do sprzedania. Konstantynowska 33 m. 2. 778—1

Słżąca z dobrą pensją poszukiwana. Cegielniana № 83, Kornbrot. 978—

Sprzedam pianino. Rozwadowska 6, m. 4. 966-2

Torebki paciorkowe do sprzedania. Andrzeja 43 m. 13, lewa oficyna. 665 4

Umeblowa y pokój frontowy o dwuch oknach do wynajęcia, oraz dwa łóżka żelazne z materacami, lampa, wózek sportowy do sprzedania. — Wiadomość u stróża, Szkolna 17 925—2

Zamienię 2 pokoje z światłem elektrycznem przy ul. Piotrkowskiej, na I piętrze, na mieszkanie składające się z 2—3 pokoi z kuchnią, ewentualnie za dopłatą. Oferty proszę składać w adm. Głosu Pol. pod „B. W." 9 4—3

Z powodu wyjazdu sprzedaję 3 łóżka z materacami. Ul. Kilińskiego 32 m. 14. 045—1

2 um blowane pokoje do wynajęcia. Widzewska 42, front mieszkanie 11. 850—1

Zagubione dokumenty:

Altman Samuel zgubił kartę wojskową odroczenie na 1 rok wyst. 1898 r. Zachodnia № 66.

Banasiewicz Ida Estera zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 959—3

Cytryn Juda zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 034—3

Cytryn Juda zgubił legitymację chlebową na 5 osób. 035—

Degenstein Jakób zgubił legitymację chlebową na 4 osoby. 023—1

Dudelczyk Wolf zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2

obrzyński Chaim zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 995—3

Eckstein Czarna zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 971—3

Fogelgarn Anna zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 964—3

Fajnszneider Liba zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 067—3

Frimerman Majer zgubił paszport polski, wydany w gminie Stopnicy. 014—3

Fingerhut Szyja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 008—3

Goldberg Pola zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 015—3

Głuchy Mendel Syjna zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 030—3

Gasman Eljasz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 933—3

Grossman Cewia zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 945-3

Hauchman Izak Hersz zgubił kartę węglową. 0 8—1

Heitler Abram zgubił paszport austrjacki wydany w Pinczowie. 928—3

Jeziorska Anastazja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3908—3

Knopf Icek zgubił paszport rosyjski wydany w Wieruszowie. 967—3

Kożuszek Fiszel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 996—3

Kassabuch Benus zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 935-3

Kirstein Jakób Wolf zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 018—3

Koszczycki Tomasz zgubił legitymację chlebową na 2 osoby. 010—1

Kupferberg H. zgubił czek amerykański na sumę 1000 mk. przez bank warszawski 17 stycznia 1920 r. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem 50 mk. Cegielniana № 53. 0 7—1

Lerne Hiurla zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 941—3

Lenczner Pesa zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 923—3

Łysakowska Marja zgubiła paszport niemicki wydany w Łodzi. 817—3

Mandelbaum Efraim zgubił paszport rosyjski, wydany w Lublinie. 009—3

Markusfeld Abram zgubił matrykulę. wydaną z gimnazjum p. Brauna. 043—1

Marji Furmann skradziono 5 weksli in blanco t. j. 2 po 50 rubli i 3 po 100 rubli, podpisane przez Franca i Otylję małż. Miller. 031—1

Neuman Michał zgubił paszport polski, wydany w Kaliszu. 016—3

Sochaczewski Leon zgubił paszport niemiecki, wydany w Ozorkowie. 0 7—3

Silberberg Faga Gitla zgubiła paszport polski tymczasowy wydany w Aleksandrowie. 911-3

Silberberg Moszek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 979—3

Szmerel Magdanik zgubił paszport niemiecki i kartę powołania, wydaną w Łodzi. 999—3

Wigdorowicz Marjam zgubiła paszport polski wydany w Łasku. 920-3

Waks Haja Frajda zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 942-3

Stasiak Walenty zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 947—3

ZĘBY



Najwyższe ceny płacę Cegielniana 22, m. 8. (II piętro, front). 3841—10

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.